

## Nie zabijaj! – a może jednak?

O nowej serii kryminalnej autorstwa łodzianki Agnieszki Płoszaj pisaliśmy już w „Panaceum” przy okazji pierwszego tomu pod tytułem „Bez wyboru”. Na początku października ukazała się druga część cyklu pod tytułem „Nie zabijaj”. I chociaż trudno to sobie wyobrazić, jest to książka jeszcze lepsza od poprzedniej.

Agnieszka Płoszaj zadebiutowała w roku 2017 powieścią „Czarodziejka” (wyd. WAB), która otwiera cykl łódzkich kryminałów – „Ogrodnik”(2018) i „Bigamista” (2020), z duetem śledczych: Karski i Mielczarek oraz niepokorną Julią Bronicką. Wkrótce przyszedł czas na zmianę wydawcy i na nowy cykl pod skrzydłami wydawnictwa Znak. Płoszaj nie ukrywa, że jej celem było stworzenie wyrazistej kobiecej postaci, jaką bez wątpienia jest Zoja Sterlak. Pół Polka, pół Chorwatka, policjantka obdarzona nie tylko silnym charakterem, ale też niesamowitą charyzmą. W „Bez wyboru” wydawała mi się nawet trochę wkurzająca. Wyścigi po Łodzi bardzo drogim samochodem, skłonność do substancji odurzających, kupiony przez ojca apartament w centrum miasta i wyjątkowa opryskliwość sprawiły, że nie łatwo było tę bohaterkę polubić, a jeszcze trudniej się z nią identyfikować. Płoszaj sprawia jednak, że zaczynamy Zojkę najpierw cenić, a dopiero później lubić. W „Nie zabijaj” poznajemy też „miękką” część Zojki, dowiadujemy się nieco więcej o jej emocjach, uczuciach i słabościach. Nie ma szans, by ta bohaterka stała się dla czytelnika obojętna. Policjantce ponownie towarzyszy Mariusz Kardas, znakomity śledczy, były kochanek i przyjaciel, który również mierzy się z własnymi problemami. Zderzeniu tych dwóch osobowości musi więc towarzyszyć chemia i muszą pojawić się emocje. Czy uda się z nich zbudować coś dobrego, czy raczej spalić żarzące się uczucie i obrócić je w pył?

Tłem do historii jest Łódź. I to także nic nowego w twórczości tej pisarki. Łódź zwykle pojawia się w książkach Płoszaj zarówno w swych pięknych, jak i szpetnych zakamarkach. Co ciekawe, nawet znawcy miasta znajdą tu całkiem nowe miejsca i być może zechcą je nawet odwiedzić w realu. Łódź w oczach Płoszaj to idealna scenografia dla kryminalnych zagadek, pełna blichtru na roztańczonej Piotrkowskiej i mrocznych zakamarków na terenie dawnych wyścigów konnych. Dość napisać, że do pierwszej zbrodni dochodzi w „Nie zabijaj” na terenie Manufaktury. Poza rzeczywistymi lokalizacjami w książce wśród korowodu fikcyjnych postaci, pojawia się jedna całkiem prawdziwa. To dziennikarka jednej z łódzkich stacji telewizyjnych, która występuje w książce pod własnym imieniem i nazwiskiem oraz z własną barwną osobowością. Więcej nie zdradzę, łodzianie będą wiedzieli, o kogo chodzi.

A co z fabułą? Płoszaj przeważnie sięga w swoich książkach po wątki historyczne i robi to z charakterystycznym dla pasjonatów zaangażowaniem. Tym razem akcja kryminału omija wątki historyczne, ale za to zahacza o środowisko kościelne. Znajdziemy tu zaangażowanego w pomoc wiernym młodego księdza, spotkamy znawcę biblii i zderzymy się z grupą fanatyków religijnych. Zbiorowym bohaterem staje się wymyślona organizacja parakatolicka pod nazwą „Herosi”. Autorka przyznaje jednak, że inspiracją stało się autentyczne spotkanie wiernych w jednym z łódzkich kościołów, na które trafiła przypadkiem i żeby wziąć w nim udział, przebrała się za mężczyznę (!). Zbrodnia jako kara za grzechy, to dość oklepany wątek, ale nie pod piórem Płoszaj, tutaj można się spodziewać wyłącznie niespodziewanego.

Wątek religijny jest bez wątpienia bardzo ważny w tej historii, ale to jednak tylko tło do spektaklu, który rozgrywa przed nami seryjny morderca. Wiara staje się bowiem pretekstem do kolejnych zbrodni, ubranych w elementy sztuki, jaką jest performance. Czy wszystko, co czytamy, okaże się tylko scenografią, a może preludium do poszukiwania ukrytej głębiej prawdy? Czy trauma z dzieciństwa może przysłonić świat i pchnąć do zbrodni? Kto będzie widzem tego przerażającego spektaklu? Czy policjantce, która mierzy się z własnymi demonami, uda się rozwiązać zapętloną do granic możliwości zagadkę? O tym można się przekonać tylko w jeden sposób – sięgając po „Nie zabijaj” Agnieszki Płoszaj. Ja mogę tylko dodać, że polot i rozmach w finałowych scenach znowu kazał mi przeczytać książkę w ciągu dwóch wieczorów, które dość niespodziewanie przerwał wschód słońca.

Justyna Kowalewska

Agnieszka Płoszaj, *Nie zabijaj*,

Wydawnictwo: Znak 2023

Seria: Znak Crime

Tradycyjnie mamy dla Państwa tę nowość wydawniczą, jako nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki. Zachęcamy do wypełniania diagramu i nadsyłania odpowiedzi na [panaceum@oil.lodz.pl](mailto:panaceum@oil.lodz.pl). Czekają 3 książki.

Panaceum 11/2023